

Wielka moc żywiołu



W powiecie staszowskim trwa liczenie strat i usuwanie zniszczeń po piątkowej nawałnicy. Poszkodowane rodziny będą mogły liczyć na pomoc

W Rytwianach powalone drzewa niszczyły budynki mieszkalne, a wichura zrywała dachy z domów.

Połamane drzewa blokowały drogi i zrywały linie energetyczne

Na polu namiotowym w Golejowie w piątkową noc zginął 31-letni mężczyzna, przygnieciony drzewem.

Grzegorz Forkasiewicz, wójt gminy Rytwiany: Po piątkowej nawałnicy zniszczenia są duże. Cały czas trwa jeszcze ich usuwanie. Jeszcze w tym tygodniu powinny zostać załatwione sprawy formalne związane z pomocą finansową dla tych, którzy ucierpieli w wyniku burzy.

Piątek dla wielu mieszkańców naszego powiatu okazał się czarnym dniem. Dniem, którego do końca życia nie zapomną. Wichura, która przeszła nad regionem, zrywała dachy, przewracała drzewa i łamała słupy elektryczne. Stała się też przyczyną śmierci młodego człowieka.

SPUSTOSZONE RYTWIANY

Największe spustoszenia wichura wyrządziła w gminie Rytwiany. Tam potężny wiatr zerwał kilka dachów, połamał kilkanaście słupów elektrycznych, a drzewa łamał niczym zapałki. Te, które nie dały się złamać, wrywał z korzeniami.

W miejscowości Kłoda jedno z takich drzew spadło wprost na jadący autobus. Było w nim 30 pasażerów. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale samochód został doszczętnie zniszczony. W bloku przy ulicy Artura Radziwiła w Rytwianach wiatr najpierw zdarł część dachu, który poszybował niczym latawiec. Następnie przewrócił na budynek ogromną topolę. Spadający dach zniszczył doszczętnie samochód osobowy, zaparkowany przed blokiem.



Wczoraj na miejscu byli eksperci budowlani, aby ocenić, czy budynek nadaje się do remontu czy już tylko do rozbiórki. - Wyniki ekspertyzy powinny być znane jutro - mówi Grzegorz Forkasiewicz, wójt gminy Rytwiany. Eksperci nie nakazali natychmiastowego opuszczenia budynku, najbardziej zniszczoną część odizolowano. Dwie rodziny ze zniszczonej części budynku odmówiły przeniesienia się do lokali zastępczych i na razie przeniosły się do swoich sąsiadów i rodzin.

Ciekawostką jest to, że nawałnica zdarła ten fragment dachu, który był niedawno wyremontowany. Stara część dachu, budowana jeszcze w latach sześćdziesiątych została na swoim miejscu. - Trwa szacowanie strat, nie wiemy jeszcze, ile one wyniosą - mówi wójt Forkasiewicz. Dodaje, że w najbliższych dniach zniszczenia zostaną policzone, natomiast do końca tygodnia zostaną wysłane wnioski o pieniądze na odbudowę strat oraz zasiłki celowe z pomocy społecznej.

ŚMIERA W GOLEJOWIE

W gminie Staszów skutki materialne były o wiele mniejsze. Jednak w wyniku wichury życie stracił młody człowiek, mieszkaniec powiatu tarnobrzeskiego, który wraz z narzeczoną przyjechał w piątkowe popołudnie do Golejowa. Na namiot, w którym przebywali, spadła sosna. Mężczyzna na skutek obrażeń ciała zmarł. Piątkowa wichura ominęła bokiemiasto, ale jej największa siła przeszła przez Golejów i Wiązownicę. Tam najwięcej szkód wyrządziły połamane i powyrywane drzewa. Kilkanaście dachów zostało lekko naderwanych. Zerwane też zostały linie elektryczne.

DRZEWA JAK ZAPAŁKI

W gminie Bogoria wichura również pozrywała kilkanaście linii energetycznych oraz połamała drzewa. Jeszcze w sobotę kilka dróg w gminie było nieprzejezdnych. - Nie zanotowaliśmy na szczęście większych strat poza zerwanymi liniami energetycznymi i powalonymi drzewami - mówi Władysław Brudek, wójt gminy Bogoria.

Starosta staszowski Romuald Garczewski powiedział, że faktyczne straty wyrządzone przez piątkową nawałnicę będzie można podliczyć dopiero za kilka miesięcy, kiedy szkody zostaną naprawione. - Trzeba w tym miejscu podziękować wszystkim tym, którzy nieśli i cały czas niosą pomoc poszkodowanym. Usuwanie strat trwa nadal - mówi starosta.

MOGĄ LICZYĆ NA POMOC

Poszkodowane rodziny będą mogły liczyć między innymi na pomoc z lokalnych ośrodków pomocy społecznej oraz z pieniędzy, które uruchomił wojewoda świętokrzyski. Doraźna pomoc wyniesie nawet 6 tysięcy złotych. Mieszkańcy mogą również liczyć na pieniądze z ubezpieczenia, ale tylko pod warunkiem, że takie ubezpieczenie wykupili. - Nikt się nie spodziewał takiego piekła - mówili wypoczywający na polu namiotowym w Golejowie, gdzie spadające drzewo śmiertelnie przygniotło człowieka.

ECHO DNIA 24 lipca 2007 Marcin JAROSZ jarosz@echodnia.eu

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=97